



E-mail 1 GB



Komunikator



Tlenofon



Randki



Forum



Ko

Wiadomości

Szukaj

Wtorek, 26 czerwca 2007
7:58:46

wiadomości » Z Prasy » Prasa Krajowa » Wiadomość

Wtorek, 26 czerw

wiadomości »

o2.pl: Bij geja!

🕒 2007-06-25 16:33

wiadomości dnia

wiadomości

wiadomości

wiadomości

wiadomości krajowa
graniczna

wiadomości w dziale

wiadomości w dziale: Nie będzie
azurwiadomości w dziale: Ławnicy
ukiwaniwiadomości w dziale: Nauczyciele
dżet

wiadomości w dziale: Piloci

wiadomości powszechny:

wiadomości powszechny: taniec z cyframi

wiadomości powszechny: geja!

wiadomości powszechny: Zwycięski remis

🔗 [więcej](#)

- Studiuję na Akademii Medycznej w Warszawie. Podczas jednego z pierwszych wykładów wykładowca stwierdził (przy prawie pełnej sali), że uczelnia nie życzy sobie obecności "takich studentów", że w ogóle ma być projekt, żeby, cytuję: "takie osoby nie mogły pracować w służbie zdrowia". Wykładowca przy tym śmiał się i oczekiwał poklasku od nas oczywiście długo nie musiał czekać. Albo: - Dermatolog, kiedy dowiedział się, że jestem osobą homoseksualną, wysłał mnie do weterynarza. I jeszcze: - Mężczyzna, z którym by kiedyś związana, potem przyjaciel. Gdy mu powiedziałam o tym, że jestem lesbijką, zaczął mi mówić, że to niemożliwe, że na pewno się mylę. Oczywiście próbowałam mu to wytłumaczyć, opisać, protestowałam przeciwko temu, co mówił. Po chwili postanowił mi osobiście przekonać, że się mylę, właściwie mnie zgwałcił. To tylko niektóre z wypowiedzi respondentów raportu "Sytuacja społeczna osób biseksualnych i homoseksualnych w Polsce" sporządzonego przez Kampanię przeciw Homofobii i stowarzyszenie Lambda.

🔗 [dal](#)



Gej do bicia

Raport za lata 2005-2006 pod redakcją Marty Abramowicz pojawił się na początku kwietnia. Stanowi próbę opisanie sytuacji homoseksualistów i osób o orientacji biseksualnej we współczesnej Polsce. Jest jednocześnie przypomnieniem kilku naukowych faktów podważających powszechne pojmowanie homoseksualisty jako "rozbuchanego erotycznie pederasty", który wszędzie szerzy swoją "propagandę homoseksualną", zmienia partnerów jak rękawiczki, a przy tym jest jednostką niedojrzałą społecznie, którą trzeba leczyć. Bo przecież homoseksualizm wyleczalny. Przeróżające? A to zaledwie kilka opinii wygłaszanych przez czołowych przedstawicieli polskich partii, naukowców czy nawet dziennikarzy. Te fragmenty wypowiedzi pokazują, jak bardzo w swoich opiniach posługujemy się stereotypami, jak łatwo powtarzać powszechnie wiadomo, przecież wszyscy wiedzą, że... Zwracają też uwagę na to, z jaką nietolerancją i zagrożeniem dla zdrowia czy życia spotykają się na co dzień osoby o odmiennej orientacji, którym przyszło żyć w pięknym kraju nad Wisłą. A statystyki są przerażające.

14% kobiet i ponad 20% mężczyzn orientacji homo- czy biseksualnej przyznało się, że doznało przemocy fizycznej, ponad 40% z nich w ciągu ostatnich lat więcej niż trzy razy. Najczęściej to bicie, popychanie, poszturchywanie, następnie dotykanie wbrew woli i w 4% przemoc seksualna. Raport zwraca uwagę na to, że najczęściej, bo aż w prawie 60%, sprawca był ofiary nieznaną, w prawie 30% przypadków były to osoby z pracy, w 10,2% sprawcą przemocy był przyjaciel, a w sumie w ponad 16% przypadków ktoś z najbliższej rodziny - matka, ojciec czy bliski. Choć do przemocy dochodziło najczęściej w miejscach publicznych, to aż w 85,1% przypadków ofiara agresji nie zawiadomiła policji. Powód: nieufność i niewiara w skuteczność działań mundurowych, ale też obawa przed złym potraktowaniem. Autorzy raportu podkreślają powszechność stosowania wobec osób o odmiennej orientacji przemocy psychicznej, praktyki niezgłaszanej na policji. Mało tego, homo- czy biseksualiści padają ofiarą nie tylko agresywnych zachowań, ale także otrzymują listy z pogróżkami, doświadczają niszczenia mienia czy nawet rzadkich przypadkach, pojawiają się graffiti czy ulotki ujawniające ich orientację. O skali szykanowania za pomocą internetu już nie wspominając.

Z dyskryminacją ze względu na orientację seksualną respondenci spotykali się, choć już rzadziej także w pracy. Od większości z nich wymagano więcej niż od pozostałych pracowników, zda się odmowy zatrudnienia, zwolnienia czy uniemożliwienie awansu. W sumie okazało się, i to akurat nie dziwi, że większość osób ukrywa przed innymi swoją orientację. Najczęściej w pracy, w obawie przed reakcją bliskich, znajomych czy sąsiadów. Z tych, którzy postanowili ujawnić (70% wyznało, że ktoś z rodziny wie o ich orientacji, a 20%, że ją ukrywa), około 80% wyznało to matce (60% z własnej woli) i w ponad połowie przypadków spotkało się z pozytywną reakcją. Częściej dowiaduje się także rodzina, które łatwiej akceptuje kochających ino brata czy siostrę, rzadziej wyznania kierowane jest do ojca czy reszty rodziny. W większości rodziny łatwiej akceptują osoby homoseksualne, ale najczęściej wiedzą tylko najbliżsi, i to wszyscy. Z drugiej strony wciąż wiele osób spotyka się nie tylko z brakiem akceptacji swojej orientacji, ale i z wykluczeniem z kręgu rodzinnego.

Na przekór

Badania przeprowadzone w ramach raportu wykazały też kilka nieprawdziwych, acz dość

powszechnych opinii, jak choćby to, że osoby o odmiennej orientacji można rozpoznać na pierwszy rzut oka, co w ponad połowie przypadków okazało się nieprawdziwe, a 17% wyznało, że ktoś może się domyślać, ale nie na pewno. Bzdurą jest także twierdzenie, że mniejszości seksualne częściej zmieniają partnera - w ponad jednej trzeciej przypadków okazało się, że respondenci żyją w stałym związku od kilku lat.

Raport oprócz przedstawienia badań statystycznych poruszył także obecność zagadnień mniejszości homo- i biseksualnych w polityce i mediach. Szczególnie w tym pierwszym przytoczone cytaty z wypowiedzi rodzimych przedstawicieli władz powodują lekki niesmak. Jakich mamy polityków, każdy widzi, inna sprawa to wypowiedzi osób z kręgów władzy, przynajmniej teoretycznie inteligentnych, z zastosowaniem słownictwa na poziomie ryszto to już przesada. Zresztą przytaczanie obszernego opracowania Roberta Biedronia "W jaki sposób dyskryminacja gejów i lesbijek stała się kwestią polityczną" nie jest potrzebne, kiedy wystąpiła do ręki pierwszą lepszą gazetę, żeby poczytać o promowaniu gejów, homo lobby, zbroczeniach czy propagandzie Teletubbies. Chociaż ostatnie zagadnienie może wywołać pobłażliwy uśmiech, to wydaje się, że w Polsce podstawową kwestią polityczną jest przerywanie ciąży, pornografia i "propagowanie homoseksualizmu".

"Chłopa ci trzeba!"

Nie ulega wątpliwości, że w każdym pokoleniu stały jest procent osób kochających inaczej. Było od początku istnienia rodzaju ludzkiego, tak jest nawet wśród zwierząt i jest to poparte naukowo, więc kwestia powinna być zamknięta. Oczywiście zawsze będą ci, którzy nie przytęgo w swoim rozumowaniu, stąd postulaty wyleczenia homoseksualistów. I to dzieje się na scenie politycznej, którą wszyscy mniej czy bardziej uważnie obserwujemy. Jak w takiej sytuacji mogą się czuć osoby o mniejszościowych w stosunku do ogólnie preferowanego upodobaniach seksualnych? Procent tych, którzy odważyli się opowiedzieć o sobie, jak to się ładnie mówi, dokonać coming outu na szerszym forum, jest naprawdę niewielki, szczególnie w mniejszych miejscowościach albo wśród osób, które wykonują zawody związane z pracą z dziećmi czy młodzieżą.

Marcin, nauczyciel w gimnazjum w niedużej miejscowości leżącej niedaleko Warszawy:
- W życiu nawet nie próbowałbym się ujawnić tak na szerszym forum, wystarczy, że moja matka mało nie dostała zawału. Choć, jak się potem przyznała, i tak domyślała się wcześniej kilkoro najbliższych przyjaciół i to wystarczy. Nie mam zamiaru obnosić się ze swoją orientacją bo to moja prywatna sprawa. Muszę jednak stwierdzić, że z moich obserwacji wynika, iż współcześnie homoseksualizm stał się jakby bardziej oswojony. Jest stale obecny w mediach nie tylko tych traktujących o polityce, czasem urasta do rangi popkultury lub zjawiska co najmniej modnego. Mam wrażenie, że w niektórych kręgach bycie homoseksualistą jest "na" i nie mówię tu tylko o zagranicy, bo taką sytuację obserwuje się też w Polsce. Oczywiście wszędzie, bo generalnie w naszym kraju ludzie mają wpajane z dziada pradziada przekonania, które uczą nienawiści do inności, w tym i do mniejszości seksualnych. W Polsce gej oznacza raz zbroczeniaka i pederastę. A gdy wyda się, że dziewczyna jest lesbijką, to najczęściej słyszy komentarz, że to dlatego, że chłopca potrzebuje. Ale czy bycie homoseksualistą będzie kiedyś czymś normalnym w Polsce? Sam nie wiem.

To nie jest zaraźliwe

Nie można się nie zgodzić z tym, że w Polsce kwestia homoseksualizmu jest radykalnie uproszczona. Na gejów czy lesbijki często patrzy się przez pryzmat tylko i wyłącznie ich seksualności, tak jakby bycie w mniejszościowej orientacji wiązało się tylko i wyłącznie z seksualem. W jednym z ostatnich numerów "Polityki" przeciwko takiemu odczytywaniu kwestii homoseksualizmu protestuje autorka tekstu "Gej nie nosi torebki" Agata Engel-Bernatowicz (absolwentka psychologii UW, terapeutka zajmująca się m.in. kwestią wspierania rozwoju osobowości pracująca z osobami homoseksualnymi). Autorka zwraca w tekście uwagę na to, *powszechnym dążeniem większości ludzi bez względu na ich orientację psychoseksualną jest poszukiwanie pogłębionej relacji emocjonalnej z drugim człowiekiem i tworzenie partnerskiej miłosnej, rodzinnej więzi*. Bernatowicz przypomina także, że badania pokazały, że ani wychowanie czy konflikty w rodzinie nie wpływają na wykształcenie się u dziecka homoseksualizmu, ani też dzieci wychowywane przez homoseksualnych rodziców nie są "skazane" na taką orientację seksualną.

Oprócz statystyk prowadzonych przez środowiska antyhomofobiczne co jakiś czas także inne media przeprowadzają badania związane z homoseksualizmem. Na hasło czyszczenia szkół z nauczycieli homoseksualistów na zlecenie "Życia Warszawy" Pentor zapytał Polaków, czy

zmieniliby szkolnego wychowawcę swojego dziecka, gdyby okazało się, że jest on homoseksualistą. Najbardziej zaprotestowałoby respondenci z podlaskiego, a najczęściej za zmianą opowiedzieli się mieszkańcy podkarpackiego. Okazuje się, że generalnie rodzice są tolerancyjni dla nauczycieli o odmiennej orientacji. I nie ma co się dziwić, przecież geje czy lesbijki, jakkolwiek by to patetycznie zabrzmiało, są wśród nas. Już teraz uczą nasze dzieci leczyć nas, wlepiają mandaty czy wydają bilety w kasie. Bo, moi drodzy politycy, nie ma żadnej gejowskiej propagandy ani promocji, a tym bardziej homo bonusów. Jest tylko coraz głośniejsze mówienie o problemie.

- Bo to, że nie wszyscy homoseksualiści ujawniają się i powiewają czerwonymi torebkami, nie znaczy, że ich w Polsce nie ma - wtrąca Marcin.

Edyta J. Litwiniuk

Zapraszamy do komentowania artykułu
Wypowiedz się na Forum o2.pl

Więcej informacji:

[:wiadomości dnia](#) [:ze świata](#) [:z kraju](#) [:sport](#) [:gospodarka](#)

[:o firmie](#) [:reklama](#) [:dla prasy](#) [:praca](#) [:kontakt](#) [:pomoc](#) [:uwagi](#)

© 1999-2007 o2.pl sp. z o.o. Wszelkie prawa zastrzeżone